

TO SZTUKA WYWOŁAĆ TAKĄ BURZĘ

■ Największy skandal w historii Festiwalu Prapremier. Po spektaklu „Nasza przemoc i wasza przemoc” posypały się zawiadomienia do prokuratury od polityków PiS, Kukiza, a nawet PO. Twierdzą, że na deskach teatru doszło do profanacji polskiej flagi i obrazy uczuć religijnych katolików. Większość protestujących sztuki nie widziała

MATERIAŁY PRASOWE



Ta scena - Jezus gwałcący muzułmankę - oburzyła posłów, radnych, wojewodę, marszałka i portal katolików

**MARTA LESZCZYŃSKA
REMIGIUSZ JASKOT**

Tytuł: Nasza przemoc i wasza przemoc. Reżyser: Bośniak Oliver Frlić. Miejsce wystawienia: Teatr Polski w Bydgoszczy, niedziela 25 września, w ramach Festiwalu Prapremier. Na scenie: jedna z aktorek wyjmując z pochwy polską flagę, Chrystus schodzi z krzyża, żeby zgwałcić muzułmankę. Kiedy w mediach pojawiają się recenzje sztuki z opisem tych wydarzeń, wybuch wielki skandal.

Pierwsza uderzyła toruńska posłanka Anna Sobecka z PiS, była lektorka Radia Maryja. Napisała list otwarty do dyrektora Teatru Polskiego. Nazywa w nim spektakl „obrzydliwym i wulgarnym przedstawieniem, w którym autor obraził miliony Polaków i katolików”. Domaga się przeprosin od dyrekcji teatru oraz zapewnienia, że zostaną podjęte działania, by więcej nie dopuścić do „tak skandalicznych sytuacji”. Pismo skierowała do wiadomości Piotra Glińskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, oraz Rafała Bruskiego, prezydenta Bydgoszczy.

Na reakcję lokalnego środowiska PiS nie trzeba długo czekać. Troje bydgoskich radnych - Grażyna Szabelska, Krystian Frelichowski i Jarosław Wenderlich - podczas sesji rady poinformowało, że złożyli zawiadomienie do prokuratury. Tylko Szabelska widziała spektakl. - Czułam się obrażana jako chrześcijanka, Polka i Europejka. Zbezczeszczono polską flagę i symbole religijne, z którymi wszyscy się utożsamiamy. Moje uczucia religijne, patriotyczne i narodowe zostały narazone - relacjonowała oburzona.

O sprawie było głośno wczoraj również w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Wojewoda Mikołaj Bogdanowicz (spektaklu też nie widział, ale czytał o nim w prasie) postanowił złożyć swoje zawiadomienie do prokuratury. - Zostały zbezczeszczone symbole narodowe, czyli flaga polska, nie mówiąc o uczuciach religijnych, które są zawsze dyskusyjne. Na takie rzeczy powinienem reagować, i to uczyniłem.

Głos zabrał też Jarosław Jakubowski, pełnomocnik wojewody ds. kultury, literat, autor dramatów wystawianych na deskach teatrów: - Nie popieram tego sposobu rozmowy z wi-

dzem, jaki został zaprezentowany w Teatrze Polskim. Tego rodzaju spektakle niszczą przestrzeń dialogu. Myślę, że nie ma Polaka, dla którego flaga biało-czerwona nie byłaby ważna.

O dziwo jednym głosem z politykami PiS mówi w tej sprawie Piotr Całbecki, marszałek województwa z Plat-

Dyrekcja Teatru Polskiego na razie nie wydała oświadczenia w sprawie. Również prezydent Bydgoszczy nie zajął dotąd stanowiska

formy Obywatelskiej (spektaklu również nie widział). Nie tylko wyraził swoje oburzenie wobec kontrowersyjnej sztuki, ale zapowiedział też przykreślenie Teatrowi Polskiemu kurka z piędzmi. W oświadczeniu marszałka czytamy: - Teatr aplikował o status partnera w projekcie dotyczącym wsparcia imprez kulturalnych, na organiza-

GRAŻYNA MARKS / AGENCJA GAZETA



Wojewoda Mikołaj Bogdanowicz

WOJCIECH KARDAS / AGENCJA GAZETA



Marszałek Piotr Całbecki

MIKOŁAJ KURAS / AGENCJA GAZETA



Posłanka Anna Sobecka

ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ / AGENCJA GAZETA



Radna Grażyna Szabelska

cję Festiwalu Prapremier. W związku z zenującym poziomem festiwalu i godzeniem w fundamentalne wartości Narodu Polskiego, ubliżaniem godności człowieka, sianiem nienawiści międzywyznaniowej i pogardy dla chrześcijan w jednym ze spektakli, na mój wniosek, na najbliższym posiedzeniu Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego omawiana będzie sprawa wykluczenia Teatru z grona partnerów projektu, co zamyka drogę do otrzymania dofinansowania. Granice wolności sztuki zostały przekroczone.

To nie koniec kłopotów dyrekcji TP. Oprócz braku finansowania będzie się musiała zmierzyć z pytaniami śledczych. Poza zawiadomieniami wojewody i radnych PiS wniosek o śledztwo złożył też poseł Paweł Szramka z Kukiz'15.

- Jak na razie wpłynęło do nas zawiadomienie od trójki radnych - mówił Piotr Dunał, zastępca prokuratora rejonowego Bydgoszcz-Północ.

- Zbadamy sprawę, zbierzemy dokumentację i ją przeanalizujemy - dodawał.

Prokuratura sprawdzi, czy doszło do „znieważenie flagi narodowej” i „ob-

rażania uczuć religijnych”. Grozi za to do dwóch lat więzienia.

Dyrekcja Teatru Polskiego jak na razie nie wydała żadnego oświadczenia w sprawie. Również prezydent Bydgoszczy, właściciel teatru, nie zajął dotąd stanowiska. Jego zastępczyni Iwona Waszkiewicz podkreśla, że dyrekcja TP ma swoją autonomię. - Samorząd nie posiada instrumentów pozwalających wpływać w legalny sposób na decyzje dyrektora Teatru Polskiego, który samodzielnie zarządza instytucją i reprezentuje ją na zewnątrz - ucina.

Środowiska katolickie zapowiadają, że będą się modlić, by to zarządzanie przebiegało lepiej. Redaktorzy portalu Katolicka Bydgoszcz zachęcają, by przyłączyć się do nabożeństwa przebłagalnego w piątek o godz. 19 w kaplicy Sióstr Klarysek przy ul. Gdańskiej. - W milczeniu przed Najświętszym Sakramentem będziemy błagać Boga, by zechciał przyjąć nasze przeprosiny za tę zniewagę wyrażoną Mu w naszym mieście - wyznaje redakcja. ●

PRZEMYSŁ WOJEN KULTUROWYCH



WITOLD
MROZEK

GAZETA WYBORCZA

Na festiwalu Prapremiery w bydgoskim Teatrze Polskim pokazano w weekend najnowszy spektakl Olivera Frljića - tego samego, którego wariację na „Nie-boską komedię” odwołał trzy lata temu w Starym Teatrze w Krakowie dyrektor Jan Klata. „Nasza przemoc i wasza przemoc” - spektakl o Bliskim Wschodzie i kryzysie uchodźczym - światową premierę miał w maju na prestiżowym austriackim festiwalu Wiener Festwochen. Pisaliśmy już o nim w „Wyborczej”. Prawicowy internet odkrył go we wtorek. Jak wygląda „skandaliczny” obraz? Rozlega się kolęda - „Cicha noc” po niemiecku. Stojąca nago kobieta w chuście na głowie - w tej roli 29-letnia Chorwatka Nika Mišković - w scenie stylizowanej na poród wyciąga z waginy zrolowaną flagę państwową.

Jak to czytać? Scena o bliskowschodnich korzeniach europejskiej cywilizacji? O ubóstwie w XIX i XX w. świeżo wynalezionej idei na-

rodu? Nawet jeśli Polska jest Chrystusem narodów, to Matka Boska nie była przecież Polką; co więcej, o zgrozo, przedstawiana jest w chuście.

Nie ma jednej odpowiedzi - ale tego nie przyjmuje do wiadomości nasza pop-prawica, sprowadzająca sztukę do roli internetowego memu. Dla niej to jednoznaczny kamień obrazy, a zatem powód do mobilizowania rzeszy moralnie wzburzonych. Scena istnieje w szerszym kontekście ponadgodzinnego spektaklu o tytułowej przemocy. Pojawiają się w nim np. słowa: „Kto jest przeciw terrorowi, a za kapitalizmem, jest jak ten, kto chce jeść mięso, a nie chce wiedzieć, skąd się bierze” - powracają jak refren, wywodzący źródła terroryzmu wprost z zachodniego kolonializmu i neokolonializmu. Frljić liczy poległych w wojnach Zachodu na Bliskim Wschodzie. To dlatego postać przypominająca Chrystusa wisi na „krzyżu” z kanistrów; to krytykowanej w ciemno późniejszej scenie „gwałtu” dodaje wieloznaczności. Łańcuch przemocy obejmuje u Frljića wszystkich - sceny podcinania gardel w zwolnionym tempie czy strzelania nawiązują do wyestetyzowanych egzekucji z nagrań ISIS. Ale też do kunsztownie pozowanych fo-

tografii, które z więźniami Guantanamo robili sobie znęcający się nad nimi strażnicy (aktorzy noszą pomarańczowe kostiumy). Jest też w spektaklu list lotewskiego reżysera Alvisa Hermanisa, który po zamachach w Paryżu odmówił pracy w Hamburgu - bo boi się zachodnio-

**Jak zawsze ci,
którzy protestują,
spektaklu nie
widzieli
i powtarzają
za lokalną prasą.**

**Krytykom
zaocznym
pozostaje
recykling**

europejskiej polityki otwarcia na uchodźców. Nikt tu nie ma na stałe przypisanej roli („Chrystus” to nie Chrystus) - a wszystko jest zawieszane między ironią a patosem.

Jak zawsze ci, którzy protestują, spektaklu nie widzieli i powtarzają za lokalną prasą. Krytykom zaocz-

nym pozostaje recykling. I tak następuje kolejny cud narodzin - ze zdawkowej notki w „Expressie Bydgoskim”, opatrzonej tabloidowym tytułem, rodzi się burza w prawicowej bańce medialnej. Włącza się portal „Gazety Polskiej” Niezależna.pl, TV Republika, kolejne blogi i portale. Dodają do tekstów retoryczne ozdobniki o „teatralnych tandeciach” i „skandalu”, z wieloznacznej sztuki robiąc pornos. W końcu temat „skandalu” podchwytuje posłanka PiS Anna Sobecka z Torunia. Spektaklu oczywiście nie widziała, pisze jednak do dyrektora Polskiego, Pawła Wodzińskiego: „To co miało być interpretacją reżysera na temat faszyzmu nie było sztuką, ale obrzydliwym i wulgarnym przedstawieniem, w którym autor obraził miliony Polaków i katolików. (...) Jak zatem wytłumaczyć żyjącym Powstańcom Warszawskim, że Polska flaga wyjęta z miejsc intymnych kobiety, to wyraz wolności sztuki? Czy to ta sama wolność, o którą walczyli?” - pyta.

Od rozstrzygnięcia, co jest sztuką, a co nie, od wypowiedziania się za powstańców Sobecka przechodzi płynnie do zapowiedzi „zawiadomienia prokuratury” (doniesienie już złożył też wojewoda kujawsko-pomorski Mikołaj Bogdanowicz, choć też

spektaklu nie widział). Nie zaznacza, na jaki paragraf zamierza się powołać. Doprecyzowali to za to miejscowi radni PiS, którzy też zwietrzyli polityczny żer - w swoim zawiadomieniu powołują się na art. 196 kk (obraza uczuć religijnych) i art. 137 kk (znieważenie flagi państwowej, do roku pozbawienia wolności).

Co w sztuce można zrobić z polską flagą? W filmie „Bitwie Warszawskiej 1920” Jerzego Hoffmana ją niszczone. Przede wszystkim zaś, czy umieszczenie jakiegoś obiektu w waginie automatycznie oznacza jego znieważenie? Miałoby to daleko idące psychoanalityczne konsekwencje.

Mogę uspokoić posłankę Sobeczką. Gdy oglądałem spektakl Frljića na festiwalu w Weimarze, wyciągnięta z pochwy flaga była czarno-żółto-czerwona. Na premierze słoweńskiej będzie zapewne białoniebiesko-czerwona, a w Bośni, gdzie ma odbyć się jeden z kolejnych spektakli i gdzie blisko połowa ludności to muzułmanie - niebiesko-żółta. Chodzi więc nie tylko o „miliony Polaków i katolików”. Chodzi o setki milionów Europejczyków, a może nawet - o zgrozo - ludzi. A tych są przecież, pani poseł, miliardy. I wszyscy wyszli z pochwy. Nawet ci z in vitro. Nawet Pan Jezus. ●